

zam. [redacted]

AKLa
Błotnie

p-ta [redacted]

pseudonim „deśnik”

Życiorys

Urodził się 6 lipca 1924 r. w Błotnie z ojca Wacława i matki Elżbiety z domu Cieniaszka.

Do szkoły podstawowej uczęszczał w Błotnie, a po jej ukończeniu 1937 r. rozpoczął naukę w XXII gimnazjum przy ul. Polnej 46a w Warszawie.

Nauka została przerwana ze względu na wojnę z Niemcami we wrześniu 1939 r.

W roku 1941 r. rozpoczął ponownie naukę w W-^{w szkole} ul. Wileńskiej, którą ukończył w 1942 r. - mała matura. Jako uczeń szkoły przez pewien czas zbiegał z pracy konspiracyjnej w AK prowadził pracę podziemną w ukrytych miejscach oraz żył w obozie dla głodujących żydów i mieszkańców getta.

Był również 3 razy na ubezpieczeniu podczas ucieczki w czasie meldunków dla brzości polskiej w Londynie.

1 raz w Warszawie

1 raz w Błotnie

1 raz w Błotnie podczas zastęplenia przez podziemniaki Sobolewskiej i jej córki w miejscu ich zamieszkania przy ul. Warszawskiej.

Jako większość kolegów w czasie ucieczki przewoził w ukryciu broń w celu przeciwdziałania okupantom Niemcom.

14 Od grudnia 1942 r. do sierpnia 1944 r. pełnię służby
w Narodowych Siłach Zbrojnych w kole w Błoniu.
Przez ten okres przechodziłem szkolenie wojskowe oraz
ukonieczniające szkoły podchorążych w Błoniu.
Nauka odbywała się w mieszkaniach prywatnych
podchorążych, w lesie w terenie n.p. na polach w zbroju
lub w altanie na ognisku u moich rodziców.
Instruktorami byli oficerowie wojska polskiego, które
w umódlone dni przyjeżdżali do Błonia.
Szkół podchorążych w stopniu starszego strzelca
podchorążego ukonieczniałem w sierpniu 1944 r. z wynikiem dobrym.
Na egzaminie obecnych było 3 oficerów polskich.
Zwar po egzaminie byłam na zgrupowaniu w majątku
Pielopina k/Błonia. Skąd wozami konnymi pojedaliśmy
na przeszkolenie praktyczne w okolicy Łęka Łąckiego.
Przez okres 10 dni w miejscu obłocze perłgraniczku NSZ
przechodziłem z bronią w rękę szkolenie w okolicznych
lasach.
Po likwidacji oddziału wciąż pojedaliśmy wozami konnymi
na gumowych kołach, aby przetrwać się z Brygadą
Świsłocką, a reszta z nas otrzymała rozkaz
aby na własną rękę dojechać do Brygady.
Czterech indywidualnie jedno i pojedynkiem od punktu
kontaktowego jednego do drugiego dojeżdżaliśmy we wrześniu
1944 r. dotarliśmy do Brygady Świsłockiej, które w tym
czasie znajdowała się w okolicy Kopiejska
(Smuła kolejowa Łęka Łącka - kielce)

W Brygadzie Światłokryskiej byłam przez cały czas aż do jej rozwiązania przez Brygadę amerykańską. Po wcielaniu do Brygady zostalem przydzielony do 202 Pułku Piechoty Kapitanów „Lion” który był dowódca z kompanii po kilku dniach przeniesiono mnie do 204 Pułku Piechoty pod dowódca z kompanii kapitanów „Boraty”. Otrzymałem karabin i 7 nabojów i toli rozpoczętem walkę z okupantem jako żołnierz Brygady Światłokryskiej. Dowódca jej był pułkownik „Borowicz”.

- Walcem bezpośrednio udział w 4 akcjach bojowych:
- 1) 8 września 1944 r. w Świątynie Matki Boskiej walcym z wprowadzeniem z rąk partyzanckiej komunistycznej naszych kolegów z Brygady - akcja udana 100%.
 - 2) Następna akcja była pod Ławicami przedmieście Miłkocin we wrześniu ~~1944~~ 1945.
 - 3) W grudniu walcym udział w akcji pod klasztorem w przedmieściu Miłkocin i Własowice ^{ok. 14.11.45} _{2 Niemcom}.
 - 4) Ostatnią akcją było oswojenie obozu kofarskiego w Holiszowie w maju 1945 r. już na terenie Cichostawieji.

Wskazani mojej kompanii składali się z ludzi samozwańczych lub emigracyjnych doświadczeni żołnierze w których przeważała siła.

Życie w Brygadzie Światłokryskiej charakteryzowało się tym, że wrygłach bezpieczeństwa przed codziennymi zmieniawianymi nudyca postojem. Wskazywały się nocą drogami polnymi i lesnymi po 20-30 km i trwały całą noc ze względu na liczne tabory konne.

16

- 4 -

W ciągu dnia był wyznaczony, postawiony zbrojeniowy
lub szkolny wojskowy

Wzrost był duży grupa partyzancka (około 1000-1200 osób)
i zainteresowani na postój było u kilku wsiach.

Po udanej akcji pod kierownictwem Wzrostu na okres
Świąt Bożego Narodzenia przesłał w rejon wsi klasztorne
Bolesławice i Gubieszów tutaj przebywaliśmy do 12 stycznia 1945 r.
były to wsi bogate a mieszkańcy przyjeżdżali nas
bardzo gościnnie

Z chwilą gdy nastąpiła ofensywa Rosyjska przeciwko Niemcom
rozpoczęliśmy wycofywanie się na zachód

Samyśchem jak przechodziliśmy przez następujące miasta:

Łaznowice, Lubliniec, Kambitz, Grünberg, Pommern

przez górę Sulety w okolice miasta Rostau na terenie

Łachowickiej następnie w okolice miasta Vshenany
pod Pilsnem

Tutaj zastaliśmy kolumnę wojsk 8 maja 1945 r.

Do Wzrostu przybyło wielu Polaków z przynajmniej
robot, wyprzedzonych obrotu Wzrostu u nas szukali pomocy
i oparcia

Wojenne Wzrostu zostali wzięci przez wojska

amerykańskie i przewiezieni do Coburga w Niemczech Zach.

Jeżeli z grupy kolegów zostaliśmy przesłani do kompanii
weteranów w Kumbach (Bawaria)

Po kilku dniach staliśmy w kompanii weteranów
ze względu na pogorszenie się stanu zdrowia na celownictwo
porównanie w Kumbach kompanii przez Amerykanów
przebieżaliśmy do obozu prefekturalnego w Ellwangen.

przedstawiciel w/w i kierownictwa obozu, z byłem na
przymusowych robotach na Niemieckiej w/w.

Po kilku miesiącach pobytu w obozie powrócił do Polski
po ciężkim choroba i wraz z innymi Polakami tego
obozu (ponad 100 osób)

Droga prowadziła przez Czechosłowację do stacji Drežďany
gdzie dotarłszy przed świątami Bożego Narodzenia 1947 r
w Polsce zatrudniano w/w i robotnic w Białym.

Był kilkakrotnie przesłuchany przez UB, ale
posiadał papier jako pomocny przy przymusowych
robotach w Niemczech i nie miał potrzeby się zwracać.

Nadmianam że nigdy nie posiadał przez cały czas pobytu
w Anglii i w Niemczech robotnic na kartkach
w roku 1948 otrzymał w/w i zamieszkał w Kopytowie
w Białym i rozpoczął pracę w Fabryce Szpatek w Białym

Po likwidacji fabryki przeniósł w/w do Zakładów
elektrycznych Przemysłu "Ciena" w Białym, gdzie
pracował aż do przejścia na emeryturę
w 1991 r. otrzymał zaświadczenie o uprawnieniach
Kontakowalności Nr 002561/04125/91

Donośca Przew.

Białe 26 października 1993 r